



Die Fernsehkanzel

Arche TV

Program TV z 21.09.2014 (Nr 1013)

„Udział w cierpieniach Chrystusa”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza. Bo, jak liczne są cierpienia Chrystusowe wśród nas, tak też i przez Chrystusa obficie sływa na nas pociecha. Jeśli tedy utrapienie nas spotyka, jest to dla waszego pocieszenia i zbawienia; jeśli zaś pocieszenie, jest to ku waszemu pocieszeniu, którego doświadczacie, gdy w cierpliwości znosicie te same cierpienia, które i my znosimy; A nadzieja nasza co do was jest mocna, gdyż wiemy, iż jako w cierpieniach udział macie, tak i w pocieszce. Nie chcemy bowiem, abyście nie wiedzieli, bracia, o utrapieniu naszym, jakie nas spotkało w Azji, iż ponad miarę i ponad siły nasze byliśmy obciążeni tak, że nieomal zwątpiliśmy o życiu naszym; Doprawdy, byliśmy już całkowicie pewni tego, że śmierć nasza jest postanowiona, abyśmy nie na sobie samych polegali, ale na Bogu, który wzbudza umarłych, Który z tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci nas wyrwał i wyrwie; w nim też nadzieję pokładamy, że i nadal wyrwać będzie”

(1 Koryntian 12, 12-13)

Nauczyliśmy się, że potrzeby i uciski nie są doświadczeniami, które nie przynoszą nic dobrego do naszego chrześcijańskiego życia. Bóg przez nie zawsze dąży do swojego celu. Chcemy teraz omówić ważną przyczynę naszych utrapień.

Cierpienia Chrystusa

Paweł pisze: „Bo, jak liczne są cierpienia Chrystusowe wśród nas, tak też i przez Chrystusa obficie sływa na nas pociecha (...) a nadzieja nasza co do was jest mocna, gdyż wiemy, iż jako w cierpieniach udział macie, tak i w pocieszce.” (wersety 5+7). Paweł podkreślił, że cierpienia Chrystusa są liczne wśród nas. Nie chce przez to powiedzieć, że możemy jeszcze cokolwiek dodać do cierpienia Chrystusa na krzyżu. Tylko On mógł dokonać do końca tego zbawczego dzieła. Dlatego zawołał wtedy: „Wykonało się!” (Ew. Jana 19,30). Żaden grzesznik nie może w jakikolwiek sposób spłacić grzechów innych. Może tego dokonać tylko bezgrzeszny Syn człowieczy i Syn Boży. Dlatego tak mówi List do Rzymian 6,10: „Umarłszy bowiem, dla grzechu raz na zawsze umarł”. Tam nie ma nic do dodania. Albo jesteśmy zupełnie odkupieni przez Chrystusa, albo nie jesteśmy odkupieni wcale.



Gemeinde und Missionswerk ARCHE e.V.
Doerriesweg 7 • D-22525 Hamburg (Stellingen)
Tel.: +49 (0)40/54 70 50 • Fax: +49 (0)40/54 70 52 99
info@arche-gemeinde.de • www.arche-gemeinde.de

Bankverbindungen
Ev. Darlehensgenossenschaft eG Kiel • Konto-Nr. 113522 • BLZ 210 602 37
Schweiz: Postgiroamt Basel • Konto-Nr. 40-10270-9
Österreich: P.S.K. Österreichische Postsparkasse • Konto-Nr. 7726.796

Jednak co oznacza to, że „*Liczne są cierpienia Chrystusowe wśród nas*” i „*macie udział w cierpieniach Chrystusa*”? Oznacza to, że jesteśmy wezwani, by pójść w ślady naszego Zbawiciela. „*Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady*” (1 Piotra 2,21). Przez narodzenie na nowo staliśmy się jedno z Chrystusem, jesteśmy członkami Jego Ciała. I wszystko, przez co musi przechodzić głowa, przeżywa również ręka lub noga. Nasze ciało jest zespolone z Chrystusem. Jesteśmy z Nim ukrzyżowani, z Nim umarliśmy, z Nim też zmartwychwstaliśmy. I tak również z Nim cierpimy, „*Żeby poznać go, i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci*” (Filipian 3,10), „*Zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło.*” (2 Koryntian 4,10). „*Odtąd niech mi nikt przykrości nie sprawia; albowiem ja stygmaty Jezusowe noszę na ciele moim.*” (Galacjan 6,17). Tutaj widzimy fundamentalne nauczanie apostoła: Mieć udział w Chrystusie oznacza być częścią wszystkiego, co Jego spotkało – w cierpieniach, w Jego śmierci, zmartwychwstaniu, dziedzictwie, życiu wiecznym, panowaniu itp. Lub innymi słowy: Jako członki ciała Chrystusowego jesteśmy ściśle powiązani z Nim, tak, że dzielimy wszystkie wymiary życia z Chrystusem. Konkretnie oznacza to prześladowania, które cierpimy jako chrześcijanie. Te cierpienia i opresje, jakich doświadczamy są udręką Chrystusa. Dlatego Bóg mówi do Ananiasza, gdy wysłał go do niewidomego i wstrząśniętego Saula: „*Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego.*” (Dzieje Apostolskie 9,16). Sam Jezus powiedział: „*Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą*” (Ew. Jana 15,20). Dlaczego? Ponieważ należymy do Jezusa i jesteśmy z Nim jedno. Dlatego fakt ten jest jasny: chrześcijanie muszą cierpieć. W przeciwnym razie nie są chrześcijanami. Jeżeli ryby nie pływają, to nie są rybami. Tak samo, jeżeli chrześcijanie nie doświadczają żadnych trudności, nie są chrześcijanami. Dlatego, że życie chrześcijan ma przypominać życie Chrystusa. I tak, jak nie ma Chrystusa bez cierpienia, nie ma też nawróconych nie doświadczających cierpienia. „*A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga.*” (1 Piotra 4,15-16). Jeśli np. kłamiemy i za to cierpimy, to nie ma to nic wspólnego z cierpieniem dla Chrystusa.

Choroba – cierpienie zgodne z wolą Bożą

Oczywiście teraz pojawia się pytanie: Jak mamy w tym kontekście rozumieć cierpienie chrześcijan z powodu choroby? Czy są one również utrapieniem dla Chrystusa lub prześladowaniem? Odpowiedź brzmi „tak”. Te dolegliwości i choroby, które na przykład dotknęły Joba, były prześladowaniami ze strony diabła. Jaki zamiar złego wiązał się z owrzodzeniem skóry? On chciał zniszczyć wiarę i zaufanie Joba do Boga. Dlatego jego żona powiedziała: „*Czy jeszcze trwasz w swojej pobożności? Złorzecz Bogu i umrzyj!*” (Joba 2,9). Jego choroba była chorobą z powodu wiary – dla Chrystusa. Choć pozornie widzimy to samo w przypadku nowotworu dziecka Bożego i bezbożnego, to są to zupełnie różne sprawy. W przypadku chrześcijanina są to ataki ze świata ciemności, by okraść człowieka z wiary. Po to, by rozpaczął, wątpił, użalał się, stracił radość i pewność zbawienia oraz by oskarżał Boga. Takie same cele chcą osiągnąć wrogowie Chrystusa, gdy prześladują chrześcijan. Chcą ciebie skrzywdzić, obrabować, uwięzić, katować. Wszystko dzieje się z powodu Chrystusa. Z powodu przynależności do Chrystusa nie tylko cierpimy prześladowania, ale również choroby. Jezus cierpiał szyderstwo, a także fizyczne męki i słabości. On również nie został przed tym wybawiony, umarł z ich powodu.

Niedawno sam doświadczałem chorób takiego rodzaju – okropnych zawrotów głowy, następnie trzy tygodnie zapalenia oskrzeli, z poceniem, napadami kaszlu i osłabieniem, Do tego stara kamica nerkowa i jeszcze atak przedsionka. Co się działo w moim sercu? „Panie, czy musi tak być? W jaki sposób jest to dla mnie dobre? Przecież nie potrzebuję tego wszystkiego. Może mam niedługo umrzeć? Nie możesz mnie uzdrowić?”

Szemranie, niezadowolenie i niedowierzenie. Ta sytuacja mogła też wpłynąć na moją żonę. Nie zdawałem sobie sprawy, że diabeł przyszedł przechodząc przez otwartą bramę lęku. Frontalnie zaatakował moje zaufanie do Boga. Na szczęście zdałem sobie sprawę, że to cierpienie jest prześladowaniem ze strony świata ciemności z powodu mojej wiary w Chrystusa. „*Gdyż bóg toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich.* (Efezjan 6,12). Jeśli patrzemy na choroby z tej perspektywy, to obchodzimy się z nimi inaczej. Wtedy mówimy: „One pojawiają się w naszym życiu chrześcijańskim, ponieważ idziemy śladami Jezusa”. Możemy powiedzieć za Pawłem: „*Teraz raduję się z cierpień, które za was znoszę i dopełniam na ciele moim niedostatku udreń Chrystusowych za ciało jego, którym jest Kościół.*” (Kolosan 1,24). Na świecie Ciało Chrystusa cierpi nadal i jego potrzeby jeszcze się nie skończyły. Stanie się to dopiero, gdy Kościół zostanie pochwycony. Wtedy zakończą się cierpienia Ciała Chrystusa. Jeśli postrzegamy w ten sposób nasze udreńki, to rozumiemy dlaczego Piotr pisze: „*Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili.*” (1 Piotra 4,12-13).

Cierpieć według woli Bożej

Jak mają zachowywać się ci, którzy znoszą cierpienia według woli Bożej? Piotr odpowiada dalej: „*Przeto i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niech dobrze czyniąc powierzą wiernemu Stwórcy dusze swoje* (1 Piotra 4,19). Nie mówi, by wpaść w panikę lub zacząć ostro walczyć, by pozbyć się tych rzeczy. Mówi raczej, by w swojej duszy zaufać Stwórcy. Zachowaj się jak Jezus, który powiedział: „*Jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.*” (Mateusza 26,39). Przecież nasz Pan nauczył nas modlić się „*bądź wola Twoja!*” Co za pokój! Proś Boga chętnie i gorliwie o uzdrowienie i pomoc, ale nie bądź zalękniony. W całym swoim cierpieniu bądź zrelaksowany dzięki Jego łasce. Zrozum, że cierpisz jako dziecko Boże, cierpisz ponieważ dzielisz życie swojego Zbawiciela.

Udział w pocieszeniu

Jednak nie tylko cierpienia Chrystusa są naszym udziałem. Czytaliśmy: „*Bo, jak liczne są cierpienia Chrystusowe wśród nas, tak też i przez Chrystusa obficie sływa na nas pociecha (...) a nadzieja nasza co do was jest mocna, gdyż wiemy, iż jako w cierpieniach udział macie, tak i w pocieszce.*” (wersety 5+7). To wspaniałe! Jeżeli staliśmy się jedno z Chrystusem, dzielimy z Nim nie tylko cierpienia, ale również wszystko inne. Nie jesteśmy wraz z Nim jedynie ukrzyżowani i umarli, ale zostaliśmy wraz z Nim wskrzeszeni. Nie mamy udziału jedynie w Jego słabościach, ale również w Jego chwale. „*Albowiem sądzę, że utrapienia terażniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić.*” (Rzymian 8,18). Będziemy wzrastać ze Zbawicielem i królować z Nim na wieki wieków. Jednak jedno nie jest możliwe bez drugiego. Nie możesz mieć połowy Chrystusa, a wyłącznie całego. Jeśli chcesz mieć Zmartwychwstałego, to musisz też przyjąć umęczonego. Jeśli chcesz wspaniałego, to musisz też przyjąć wzgardzonego. Na odwrót jednak - jeśli masz udział w trudach Jezusa, masz też Jego zwycięstwo. Jeśli masz Jego cierpienie, to także Jego chwałę. Jeśli masz strapienie, to również pociechę. W imieniu Jezusa. Amen!